Należytość pocztowa opłacona gotówką.

STAROSTWO RADOMSKOWSKIE
Egzemplarz obowiązkowy

CENA 30 MAREK.

№ 26. Radomsko, niedziela 18 czerwca 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny
WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał II-gi . . 300 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6. (dawniej ul. Kaliska 25.)

PRZYSZŁA WOJNA.

Gdyby każdy naród tak pragnął pokoju, jak nasz, to nie byłoby już nigdy wojny. Jednak, czy chcemy, czy nie chcemy, musimy się pogodzić z myślą, że otaczają nas wrogowie od wschodu i zachodu, którzy czekają tylko sposobności, aby mogli nas pognębić. Dla bolszewików wojna z Polską jest klapą bezpieczeństwa i gdy już nie będą w stanie wytrzymać u siebie, wtedy spróbują jeszcze raz, czy nie uda im się przerwać ochronnego wału od Zachodu. I tu nie możemy liczyć na nowy „cud Wisły", lecz musimy tak być przygotowani, aby noga nieprzyjaciela nie mogła tratować nawet kresów. Jest to ciężkie zadanie, gdyż bolszewicy mają pod bronią 1.350,000 żołnierza, a doliczając rocznik 1902 — 1.800.000. Tak się przedstawia sprawa z jednej strony Polski, a z drugiej, t. j. od zachodu, wcale nie lepiej. Niemcy niby zostały rozbrojone, ale wszyscy wiedzą, że są uzbrojone. Odebrano im, lub też zniszczono, bardzo dużo, gdyż 43 tysiące dział, 4.500.000 karabinów, 462 miljony nabojów, 87 tysięcy kulomiotów, 37 miljonów pocisków, 54 tysiące ton materjałów wybuchowych, 1.300 kglr. gazów trujących, 14.700 samolotów. Są to cyfry bardzo poważne, lecz zupełnie nie dowodzą, że Niemcy zostały obezwładnione, gdyż masę materjału wojennego jeszcze ukryto, a zresztą mają świetnie zorganizowane fabryki do celów wojennych i w krótkim czasie wybornie zaopatrzą swoją armję. Że ta armja przez traktat wersalski została zmniejszoną do 100 tysięcy żołnierza, to nie jest rękojmią bezpieczeństwa, gdyż Niemcy doskonale ćwiczą się w różnych stowarzyszeniach, które na papierze nazywają się sportowemi. Zresztą przyszła wojna nie będzie się opierać tylko na liczbie żołnierzy, trzeba bowiem obecnie liczyć się z nowemi czynnikami walki, które pod koniec wojny europejskiej już miały znaczenie, mianowicie: z gazami i samolotami.

Gazy trujące miały zastosowanie podczas wojny, lecz jeszcze niezbyt wielkie, gdyż tylko w walce frontowej, nie były zaś stosowane do niszczenia pozafrontowych okolic nieprzyjacielskiego kraju. Samoloty w czasie wojny dopiero się udoskonalały, ale w ostatnich miesiącach miały już bardzo poważne znaczenie. Obecnie, po dokonaniu wielu udoskonaleń, jest rzeczą pewną, iż przyszła wojna posługiwać się będzie gazami i samolotami na wielką skalę. Jeżeli już w 1918 r. Niemcy posiadali samoloty, przebiegające 135, a nawet 225 kilometrów na godzinę i mogli bolszewikom do Odesy bez lądowania przewozić instruktorów i materjał wojenny, to po kilku latach może dojść, a nawet już doszło, do jeszcze większych ulepszeń. To też słusznie zwraca uwagę społeczeństwa jenerał Michaelis w „Kurjerze Warszawskim" № 151 na te dwa czynniki wojenne, pisząc: „Z rozwojem lotnictwa sprawa gazów przedstawia się znacznie poważniej: bomby gazowe mogą być rzucane z samolotów nie tylko na wojsko, ale i na osady ludzkie—miasta, wsie fabryki, których ludność nie może posiadać takich środków ochronnych, jak armja, nie potrafi ich użyć odpowiednio; a gdyby nawet i potrafiła, to nie założy się masek inwentarzowi, chlewowi i polom; widziałem podczas wojny duże sady zniszczone przez gazy, stada bydła zaduszonego na pastwiskach. Prawo międzynarodowe zabrania naturalnie użycia gazów trujących, ale jest to tylko pobożne życzenie bez możności wykonania, silny nie liczy się z niem; niema wątpliwości, że w przyszłej wojnie walka gazowa będzie prowadzona z całą bezwzględnością i skierowana właśnie na ludność cywilną, nie posiadającą dostatecznych środków ochronnych".

Sprawami lotnictwa bardzo mało interesujemy się jeszcze w Polsce, a tymczasem jest to zagadnienie niezmiernie ważne, ściśle związane z utrzymaniem naszej niepodległości. Pod tym względem wielką usługę wyświadcza krajowi miesięcznik „Lot" (Warszawa, Wspólna 19), poświęcony specjalnie żegludze powietrznej. Po przeczytaniu choćby jednego zeszytu czytelnik wyniesie przekonanie, że tą sprawą musi zainteresować się całe społeczeństwo, gdyż sam rząd nie zdoła zrobić wszystkiego. Do szczegółów powrócimy jeszcze innym razem.

K.

Wiadomości z tygodnia.

Przejęcie Śląska już się rozpoczyna. Pierwsi zaczną obejmować swoje stanowiska nasi kolejarze, potem urzędnicy pocztowi. Polska policja także już jest gotową do służby. W tym tygodniu zacznie się ewakuacja wojska koalicyjsko, które opuści. teren strefami.

Na granicy z Rosją sowiecką zdarzyło się kilka napadów band bolszewickich na polskie dwory. Napady były połączone z rabunkiem i mordami Minister Skirmunt polecił naszemu przedstawicielstwu w Moskwie wystosować z tego powodu notę z żądaniem wyjaśnień i ukarania winnych

W Warszawie odbył się zjazd delegatek Narodowej Organizacji Kobiet bogaty w treść, pełen płodnych myśli i podniosłych wrażeń.

W Białogrodzie odbyły się narady Małej Eutenty. Podczas dyskusji zaznaczyła się zupełna harmonja w poglądach sprzymierzonych. Postanowiono urządzać nadal podobne posiedzenia w określonych z góry terminach ze współudziałem Polski, która tymrazem nie była reprezentowana.

Pomnik ks. Poniatowskiego stanie na placu Saskim. Na koszty budowy, które obliczono na 40 miljonów, zebrano dopiero 6 miljonów.

Przesilenie rządowe.

Znaczna większość sejmowa oświadczyła się za powierzeniem tworzenia nowego rządu p. Ponikowskiemu. Jest to najlepszy dowód, że Sejm miał do niego zaufanie, a tylko widzimisię p. Naczelnika Państwa sprawiło cały zamęt i to w chwili, gdy państwa przygotowują się do wysłania rzeczoznawców do Hagi, gdy Mała Etenta prowadzi narady, gdy zbliża się chwila przejęcia Śląska. W tak ważnym momencie my nie mamy rządu.

Naczelnik Państwa postanowił sam wybadać opinję stronnictw i dlatego też przesunęli się przez Belweder przedstawiciele wszystkich ugrupowań politycznych, których zapytywał, jak należy zapatrywać się na Konwent Senjorów, jak rozumieć Małą Konstytucję o powoływaniu rządu, czy możliwy jest rząd parlamentarny lub koalicyjny. Dziwna rzecz, że po trzech latach dopiero przyszła wątpliwość, jak rozumieć należy tak zwaną Małą Konstytucję, która była jednomyślnie uchwaloną w dniu 20 lutego 1919 r. Ponieważ ta sprawa stała się tak żywotną, więc podajemy dosłownie całą uchwałę:

I. Władzą suwerenną i ustawodawczą w państwie polskiem jest Sejm ustawodawczy. Ustawy ogłasza Marszałek Sejmu z kontrasygnatą prezesa ministrów i odpowiedniego ministra fachowego.

II. Naczelnik Państwa jest przedstawicielem państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych.

III. Naczelnik Państwa powołuje rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem.

IV. Naczelnik Państwa oraz Rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu.

V. Akty państwowe Naczelnika Państwa wymagają podpisu odpowiedniego ministra.

Tak brzmi owa Mała Konstytucja. Rzeczywiście są tu pewne niejasności, wypływające z jej krótkiego ujęcia, ale mieliśmy już kilka przesileń rządowych, a jednak zostały załatwione przez Sejm, w osobie jego Marszałka, w porozumieniu z Naczelnikiem Państwa i wtedy nie było żadnych wątpliwości. Obecnie zostało nam kilka miesięcy do wyborów i zebrania się nowego sejmu, więc do wejścia w życie właściwej Konstytucji, gdyż na jej zasadzie zostanie wybrany przez Zgromadzenie Narodowe prezydent,– a tu nagle Naczelnik Państwa udziela dymisji rządowi, który ma zaufanie w Sejmie, i żąda autentycznego wyjaśnienia 3-go artykułu Małej Konstytucji. Dodychczasowa trzyletnia praktyka wprowadziła pewne zwyczaje i formy, więc należałoby trzymać się ich i w tym krótkim terminie przejściowym, a nie narażać państwa na nieobliczalne szkody. Rozważając wszystko dokładnie, trudno opędzić się przed myślą, że wchodzą tu w grę jakieś uboczne cele.

Dla udzielenia Naczelnikowi Państwa autentycznej odpowiedzi, stosownie do jego życzenia, obradowała Komisja konstytucyjna w celu zaprojektowania uchwały w tej sprawie na ogólne posiedzenie Sejmu. Nie zanosi się zatem na szybkie zakończenie przesilenia gabinetowego, które ze względu na nasze warunki państwowe powinno było natychmiast być zlikwidowane.

Wybory a inteligencja.

Niefortunny występ radnych z listy inteligencji na pierwszem posiedzeniu nowej Rady Miejskiej wysuwa znowu do dyskusji sprawę tworzenia z pośród inteligencji na czas wyborów oddzielnej grupy. Zachodzi zasadnicze pytania, czy inteligencja powinna dla własnego i ogólnego dobra odsuwać się od innych ugrupowań i zakładać własne.

Inteligencja pod względem zapatrywań politycznych i społecznych nie jest jednolitą, wprawdzie znaczna większość stoi mocno na gruncie zdrowej polityki narodowej i ładu społecznego, ale są też wśród niej i jednostki krańcowe Pod względem majątkowym dzieli się na pracodawców i pracobiorców, więc także różność. Jedynym łącznikiem pozostaje dla wszystkich uznanie dla oświaty, dla pracy umysłowej, która winna mieć pierwszeństwo w społeczeństwie. Taki jednak punkt widzenia mógłby jedynie zgromadzić całą inteligencję w jakiemś stowarzyszeniu oświatowem, ale wtedy przystąpiliby do niego i ci, którzy pracują fizycznie, gdyż wielu z nich uznaje zasadę, że praca umysłowa ma pierwszeństwo. Gdyby jednak znalazło się jakieś hasło, pociągające do wyborów na jedną listę wszystkich inteligentów, to wtedy okazałoby się, że stanowią oni małą grupę, a zatem niewielu przeprowadzą swoich kandydatów. Ponieważ zaś inne ugrupowania, opuszczone przez inteligencję, nabrałyby do niej pewnej niechęci, więc tworzenie oddzielnej listy nie miałoby praktycznego zysku, a nawet przyniosłoby szkodę dla inteligencji, gdyż, w razie głosowania nad jej sprawą, wypadłaby często przegrana. Jeśli chodzi o całe społeczeństwo polskie, to stworzyłaby się nowa partja, jeszcze większe rozdrobnienie, a tego mamy i tak już za dużo. Każdy dobry i rozsądny obywatel powinien dziś pracować nad łączeniem, a nie nad rozdzieleniem społe-

czeństwa.

A jednak, pomyśli kto, inteligencja musi się także bronić i nie może wciąż składać ze siebie ofiar, gdy tymczasem inni myślą tylko o własnych interesach. Nie przeczę, że w Sejmie mogą zajść wypadki, gdy trzeba będzie wyraźnie wypowiedzieć się i wołać o zaprzestanie upośledzenia inteligencji, bo już nieraz zaszły, ale czego specjalnie może domagać się inteligencja w Radzie Miejskiej — nie wiem. Gdyby jednak i tu zaszła potrzeba, to jest rzeczą zrozumiałą, że inteligenci, którzy wyszli z różnych ugrupowań, nie będą głosować na swoją osobistą szkodę, boć tego nie mogą w żadnym razie domagać się ich wyborcy. Gdy tych inteligentów będzie wielu, to i sprawa inteligencji na tem skorzysta. Wypada więc starać się o to, aby ludzie inteligentni mieli zaufanie we wszystkich zdrowych narodowo i społecznie ugrupowaniach i byli ich kandydatami do Rady Miejskiej czy do Sejmu. Inteligencja, pracując wśród wszystkich warstw, podniesie je umysłowo, złagodzi różnice stanowe i wyrobi uszanowanie dla ludzi nauki.

Wobec tego przychodzimy do wniosku, że pomysł tworzenia u nas osobnej listy inteligencji był wcale nieszczególny, pomijając już to, że Komitet listy № 8 nie wysunął na czoło inteligentów w całem tego słowa znaczeniu. Przypuszczać można, że był to przygodny wypadek (niektórzy twierdzą, że zamaskowanie walki dwóch szkól), zatem nie powinien powtarzać się przy następnych wyborach, gdy będziemy mieli więcej doświadczenia. Nie wolno nam wprowadzać rozdwojeń, zniechęcać innych ugrupowań do inteligencji i marnować polskich głosów. R.

STAN ZASIEWÓW.

Stan zasiewów w końcu maja r. b. dla całej Polski w porównaniu z m. kwietniem r. b. i majem 1921 r. przeciętnie wykazuje na ogół nieznaczne pogorszenie zasiewów ozimych, spowodowane dość niską temperaturą w pierwszej połowie maja i posuchą obejmującą środkową część Polski. Większe opady były na krańcach Polski, głównie w zachodnich i południowych i tam też nastąpiło polepszenie zasiewów ozimych. Zasiewy jare naogół przedstawiają się średnio, koniczyna zaś, łąki i pastwiska gorzej.

W porównaniu z rokiem ubiegłym stan zasiewów jest gorszy, jednak wobec tego, że zwiększono obszar zasiany, o ile nie nastąpi pogorszenie należy się spodziewać ogólnych zbiorów w całem państwie dla pszenicy w ilości nie mniejszej niż w roku ubiegłym, dla żyta około 5 proc. więcej niż w 1921 r. Zbiór zaś siana pierwszego pokosu możliwe że wypadnie o 10—15 proc. mniejszy niż w roku ub.

Z OKOLICY.

Z Kamińska.

(Kor. własna)

Poświęcenie sztandaru cechowego.

Niedawno zorganizowany Cech rzeźników- wędliniarzy obchodził tu uroczystość poświęcenia ufundowanego sztandaru przez ogół mistrzów, a wykonanego w Krakowie. Na tę uroczystość przybyli zaproszeni delegaci pokrewnych instytucyj w liczbie około 50 osób, którzy w pochodzie wyruszyli o godz. 10 rano do kościoła. Na czele szła doskonale zgrana orkiestra strażacka pod batutą p Łabędowicza, następnie dzielni harcerze pod kom. p.p. Więcławka i Karpińskiego, - obywatelstwo m. Kamińska ze sztandarem i na czele z wójtem p. Karkoszką oraz pp. S Sowiński. P. Bąkowicz, A. Śliwiński, J. Krupiński, A. Bąkowicz i wielu innych, - za nimi niesiono nowy sztandar w stanie zwiniętym, - poczem długi szereg delegatów zamiejscowych, wśród których zauważyliśmy pp. J Fryca, K. Dorozińskiego, F. Fijałkowskiego, P. Jeznacha, Mazurkiewicza, Karpińskiego A. Łęskich z Radomska. Byli również delegaci z Gorzkowic i Bełchatowa. Miejscowe instytucje reprezentowali: p. kom. policji J. Dopke, ze straży pp. Turlejski gospodarz i J. Kulka kasjer. Z Domu Ludowego p. Piotr Secomski prezes, - ze Stow. młodzieży p. Kotarbiński i panna Kazim. Dukowiczówna, - z koła Miłośników sceny p. J. Gawiński B. i t. d - Pochód zamykali: pp. mistrzowie cechu na czele ze starszym p. S. Gajewskim, Duńskim, p. Sowińskiem, sekretarzem p. Juljanem Gawińskiem i inni. Po nabożeństwie i odpowiednim przemówieniu aktu poświęcenia dokonał ks. proboszcz Michalski. Rodzicami chrzestnymi byli: pani Juljanowa Frycowa i p. M. Świderski, redaktor „Gazety Radomskowskiej". Po nabożeństwie wyruszono przy dźwiękach strażackiej orkierstry na rynek i tu przy pomniku T. Kościuszki dokonano wbijania pamiątkowych gwoździ w drzewco sztandaru. Pierwszy przemawiał p. Stefan Gajewski, starszy cechmistrz zgromadzenia rzeźników-wędliniarzy, poczem wbił ofiarowany przez siebie gwóźdź, następnie i inni pp. mistrzowie—założyciele tegoż cechu złożyli również gwoździe. Imieniem redakcji „Gazety Radomskowskiej" przemawiał p. M. Świderski, składając życzenia pomyślnego rozwoju nowopowstałej placówce społecznej, oraz gwóźdź z herbem m. Radomska. To samo uczynił i p. Ign. Karpiński, starszy zgrom. rymarzy w Radomsku, poczem wyruszono do Domu Ludowego, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie. Pierwszy zabrał głos p. S Gajewski, wyrażając słowa podziękowania delegacjom instytucyj społecznych, przedstawicielom władz państwowych i municypalnym, redaktorowi, obywatelstwu m. Kamińska i t. d. za wzięcie udziału w powyższej uroczystości. Następnie p. M. Świderski wygłosił referat na temat: stan organizacji rzemieślniczych w Polsce. P. J. Fryc mówił o potrzebie zrzeszania się rzemieślników, na zakończenie wyraził publiczne uznanie p. St. Gajewskiemu, starszemu cechmistrzowi, oraz tym mistrzom, którzy przyczynili się do życia tej organizacji rzemieślniczej.

Po przemówieniach uczestnicy zebrania podpisali pamiątkowy akt uroczystości poświęcenia godła cechowego, poczem odbył się wspólny obiad, na którym wygłoszono parę okolicznościowych przemówień.

W czasie całej uroczystości panował b serdeczny nastrój, prezydjum zgromadzenia wywiązało się ze swego zadania zupełnie dobrze, dlatego też uczestnicy pozostali przy miłem wrażeniu i przy pożegnaniu składali gospodarzom pp. mistrzom serdeczne życzenia zgodnej pracy społecznej, dla wspólnego dobra ku ogólnemu pożytkowi. Widz.

Godne uwagi.

Jak wspomnianem już było na łamach „Gazety Radomskowskiej" ogół mieszkańców naszego miasta i okolicy dowiedział się o przeprowadzeniu przez O. O. Franciszkanów w Radomsku remontu parkanu okalającego klasztor, oraz niwelacji cmentarza. Składki na cel powyższy zebrane przez zorganizowany Komitet obywatelski, którego celem jest przyjście z pomocą finansową O. O. Franciszkanom, nie dają możności pokrycia wielkich wydatków, to też wspomniany Komitet apeluje do ludzi dobrej woli z bliższych i dalszych miejscowości, oraz okolicznych parafjan, aby w miarę możności pospieszyli z pomocą O. O. Franciszkanom w tem szlachetnem zamierzeniu. Wszak jest to starożytna świątynia, bo wzniesiona przez króla Łokietka i podjęte przez O. O. Franciszkanów, starania i prace doprowadziły do tego, że dziś wygląda imponująco, ponieważ jest wewnątrz i zewnątrz odrestaurowaną gruntownie, za co na tem miejscu niech wolno mi będzie w imieniu wspomnianego Komitetu złożyć gorące podziękowanie Gwardjanowi O. Romualdowi Wojtali, O. O. Augustynowi i Anzelmowi.

J. Kozakiewicz

P. S. Komitet na skutek zezwolenia Starostwa ma zamiar w najbliższej przyszłości urządzić kwestę na dalszą restaurację klasztoru w okolicznych wioskach naszego powiatu.

KRONIKA.

Uroczystość Bożego Ciała była obchodzoną, jak zwykle, bardzo uroczyście w kościele parafjalnym. Celebrował O. Gwardjan, którego prowadzili pp. Paciorkowski i Humblet. Wzięli udział przedstawiciele tutejszych władz z p. starostą Harmatą na czele. Porządek na procesji utrzymywała dzielna Straż Ogniowa. Dobrze zgrana orkiestra policyjna i specjalnie powiększony chór parafjalny uświetniły uroczystość. Cztery ołtarze były ubrane w zwykłych miejscach: w bramie domu p. Warwasińskiego (dawniej p. Soczołowskiej), sukcesorów Filipowiczów, przed lokalem gimnazjum żeńskiego (tu trzymały straż uczenice z przełożoną na czele) i przed kościołem. Ewangelje odśpiewali kolejno ks. ks. prefekci: Dziuda, Kmiecik, O. Augustyn i ks. kanonik Jankowski. Całość wypadła imponująco, ku czemu przyczyniły się sztandary cechowe, chorągwie i obrazy z obydwu kościołów. Udział wiernych był bardzo liczny. Porządek panował wzorowy, co zawdzięczać należy w dużej mierze p. komendantowi Świderskiemu i vice-komendantowi Kalinowskiemu.

Wybór burmistrza i 3-ch ławników odbędzie się na posiedzeniu Rady dn. 17 bm. — O wyniku napiszemy w następnym numerze.

Zjazd przedstawicieli prasy prowincjonalnej z udziałem reprezentantów prasy krakowskiej, lwowskiej i poznańskiej odbędzie się w Sosnowcu w przeddzień objęcia Górnego Śląska. W drugim dniu obrad uczestnicy zebrania udadzą się wraz z armją na Górny Śląsk.

Redakcja nasza otrzymała również zaproszenie na powyższy zjazd i deleguje jednego z członków Komitetu Redakcyjnego.

„Pan Wołodyjowski" znana sztuka z trylogji Sienkiewicza będzie odegraną w teatrze „Kinema" przez zawodowych artystów w sobotę dn 17 bm. Początek o godz. 9-ej wiecz.

Karawan szpitalny, zaprzężony w jednego konia, ukazał się w tych dniach na ulicy, w drodze do cmentarza. Wykonanie jest skromne, lecz zupełnie zadawalniające. Skończyło się więc wywożenie zmarłych na wózku chyłkiem nad wieczorem i teraz już nie będzie sarkania na szpital.

Sprostowanie Jak nas informują ze strony lekarskiej, to śmierć niespodziewana śp. Wl. Tatary nastąpiła nie wskutek gangreny, wywołanej jakoby niefortunnem wyjęciem zęba w czasie zapalenia dziąsła, lecz możliwego zakażenia ranki przy robieniu ropnych opatrunków w szpitalu przez nieboszczyka.

Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet w Radomsku zawiadamia swe członkinie, że w dn. 18 czerwca o g. 5-ej po poł. w lokalu Macierzy odbędzie się popis uczenic Kursów dokształcających z akcji oświatowej przy N. O. K., prowadzonych przez p. Wojtaśkiewiczową. Po skończonym popisie nastąpi zrzeczenie się obecnego Zarządu, poczem odbędą się wybory nowego. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą

Cech Fryzjerów i Golarzy. W dniu 12 czerwca b. r. odbyło się w Magistracie pierwsze organizacyjne zebranie cechu majstrów fryzjerów i golarzy. Po zagajeniu zebrania przez inicjatorów p. p. Józefa Wytrychiewicza i St. Pałecza, zebrani powołali na przewodniczącego referenta p. J. Kozakiewicza, poczem po wygłoszeniu kilku przemówień i zaznajomieniu się zebranych z obowiązującą ustawą postanowiono utworzyć w Radomsku Cech Fryzjersko-golarski. Na starszego powołano p. Józefa Wytrychiewicza na podstarszego J. Lewkowicza.

J. K.

Z Kinemy. Nadzwyczaj staranny dobór obrazów przesuwa się na ekranie w sezonie letnim i pomimo panującego czasem upału w sali, publiczność z całem zadowoleniem uczęszcza do kina. Zasłużonem powodzeniem cieszą się obrazy z artystką polską Mia Marą w roli tytułowej, stanowiące własność T-wa „Polonja-film" w Krakowie. Obecnie największy kinoteatr „Colosseum" w stolicy wyświetla obrazy, które u nas były na ekranie w zeszłym miesiącu, co dowodzi, iż Zarząd stara się o najświeższe i interesujące obrazy. Dziś ujrzymy na ekranie arcydzieło sztuki amerykańskiej p.t. „One" piękny dramat, odtwarzający cierpienia najniewinniejszej kobiety. Przy tej sposobności zobaczymy prześliczne widoki Francji, Szkocji, Indji i Egiptu na tle których rozwija się akcja obrazu. W sobotę obraz grany będzie tylko do godz. 9-ej wiecz.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wylosowany został № 4.445.146.

Kosztowności cerkiewne z Rosji w ilości około 5 pudów złota przyaresztowano w Warszawie. Po przybyciu pociągu z Równego na dworzec gdański przodownik zauważył dwuch pasażerów, którzy nieśli bardzo ciężkie bagaże wespół z wynajętym do pomocy tragarzem. Policjant zatrzymał tedy tajemniczych 2-ch pasażerów i spytał ich o zawartość Pasażerowie zaczęli się jąkać i żadnych wyjaśnień nie dawali, wreszcie oświadczyli, że nie wiedzą co znajduje się w bagażach, albowiem bagaże te otrzymali od nieznajomego w Równem, celem

przewiezienia ich do Warszawy. Tajemniczy pasażerowie zostali tedy wezwani do ekspozytury śledczej tegoż komisarjatu, gdzie sprawdzono zawartość bagażów. W bagażach znajdowało się ogromne bogactwo. Potłuczone krzyże, kielichy, vota, wszystko to wysadzane brylantami i innymi drogiemi kamieniami, na niektórych częściach znajdowały się tylko znaki od skradzionych drogich kamieni i brylantów. Skarby te są pochodzenia zarówno cerkiewnego, jak i z kościołów katolickich i pochodzą z całą pewnością z rabunków kościołów i cerkwi w Rosji.

Na zasadzie tych odkryć obaj pasażerowie zostali aresztowani. Są nimi Mojżesz Jałowski, zamieszkały w Prużanach i Izak Goliński z Kostopała. W czasie aresztowania, jeden z wyżej wymienionych pasażerów napisał nieznacznie jakąś karteczkę w żargonie i karteczkę tę usiłował przez tragarza wysłać do Warszawy. Zauważono jednak manewr i karteczkę tę odebrano i dołączono do sprawy, poczem obu wysłano do urzędu śledczego m. Warszawy.

Skarb cały odebrany od pasażerów, znajdujący się w 2-ch koszach i dużej walizie posiada wagi netto przeszło 5 pudów.

Zaznaczyć wypada, że nie tak dawno, na tym samym dworcu zatrzymano również 2-ch pasażerów, którzy posiadali przy sobie złota i srebra 7 pudów. Dnia 18 ub. miesiąca zatrzymano również niejakiego M. Szpiro, który posiadał przy sobie 3 kosze złota i srebra, pochodzącego z jakichś niewyjaśnionych przedmiotów, również połamane, oraz niejakiego Romejko, posiadającego w walizie 700 rb. w srebrze. Wszystko to odesłano również do urzędu śledczego.

Ohydne morderstwo. W Proszowicach, między sąsiadami T. Szczęsną a Józefem Kubackim wynikł spór o miedzę graniczną. K. uszkodził granicę w nocy z d. 13 na 14 maja, a następnego dnia Szczęsna zajęta była jej poprawieniem. Gdy zobaczył to 20-letni syn sąsiada Władysław Kubacki starał się przeszkodzić temu, na co znów zareagował również 20-letni syn Szczęsnej Mieczysław.

Zaperzony K·backi uderzył Szczęsnego motyką w głowę, a gdy ranny, chwiejąc się i brocząc krwią podążał do domu, Kubacki go dopędził i zadał mu zakrzywionemi widłami kilka ciosów w głowę.

Władysław Szczęsny po dwóch godzinach męczarni zakończył życie. Mordercę osadzono w więzieniu.

To są właśnie skutki »nieuświadomienia naszego włościaństwa oraz zgubny wpływ waśni i rozsiewanego przez agitatorów otumanienia mas.

Ojciec 33 dzieci — Matka liczy lat 35. Pisma londyńskie podają ciekawą wiadomość o pewnym handlarzu mleka Bakerze, z Harlaamu, któremu narodziło się 33 dziecko. Matka ma 35 lat i jest siódmą żoną Bakera. Na liczne gratulacje odpowiedział Beker, że nie zamierza wcale rezygnować z pozostania ojcem w przyszłości," a liczba przybywających mu lat daje się mu odczuć jedynie w ten sposób, że coraz trudniej może pamiętać imiona i ilość dzieci.

Uchwały Narodowej Organizacji Kobiet.

W ostatnim dniu obrad w Warszawie uchwalono poniższe rezolucje, stanowiące punkty wytyczne Nar. Org. Kob. na dobę bieżącą:

„Mimo odzyskania niepodległości, niebezpieczeństwo grozi potędze, a nawet wolności Polski. Pokonani przez wojnę nasi wrogowie zewnętrzni popierają i hodują wśród nas, tajnych wrogów wewnętrznych, których zadaniem osłabienie i rozbicie wewnętrznych sił narodu. Skutki tej działalności widzimy: 1) w zaniku poczucia obywatelskiego,2) w stawianiu interesów stanowych i osobistych ponad dobro ojczyzny, 3) w dezorganizowaniu życia gospodarczego przez propagandę nienawiści klasowej, 4) w dezorganizowaniu i zaniku opinji publicznej, 5) w rozbijaniu i zmniejszaniu znaczenia rodziny, która była zawsze podstawą i siłą życia narodowego, 6) w podkopywaniu wiary i szerzeniu sekciarstwa.

Zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa:

I. Zjazd Narodowej Organizacji Kobiet zwraca się do wszystkich Polek w kraju i poza granicami, aby pomne na historyczne stanowisko kobiety w narodzie naszym — stanęły w szeregach N. O. K. dla skupienia wszystkich żywiołów, szczerze kraj miłujących dla obrony ducha narodowego, zagrożonego zatrutym żywiołem obcym bierności i brakiem poczucia odpowiedzialności własnego społeczeństwa.

II. Zjazd Narodowej Organizacji Kobiet żąda: 1) Przyspieszenia wyborów do Sejmu. 2) Otoczenia skuteczną opieką rodaków, pozostałych na dawnych obszarach Rzeczypospolitej Polskiej, jako to: na Śląsku Górnym, Cieszyńskim, w Kowieńszczyźnie, Prusach wschodnich, Mińszczyźnie, Ukrainie i t. d. 3) Zaniechanie działalności tych organizacji, które bezkarnie na naszych kresach wschodnich na szkodę Polski działają".

Prócz tego uchwalony został wniosek pp. Holder-Eggerowej i Dowmontowej: „Zjazd Narodowej Organizacji Kobiet, uznając doniosłość współpracy kobiet w samorządzie gminnym i powiatowym oraz w radach miejskich, wzywa wszystkie kobiety do natychmiastowego przystąpienia do tej pracy. Zdobywać musimy wszystkie placówki kulturalne, wychowawcze, społeczne i gospodarcze, wnosząc wszędzie ducha narodowego, religijnego i moralnego, przyczyniając się tem do odrodzenia ludzkości i ukochanej Ojczyzny".

SKRZYNKA REDAKCYJNA.

Szanowny Panie Redaktorze!

W № 25 „Gazety Radomskowskiej" zostało zamieszczone sprawozdanie z pierwszego posiedzenia nowo-wybranej Rady M., w którem moje wystąpienie zostało nieściśle podanem. W imię prawdy uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze, co następuje:

Na ostatniem zebraniu przedwyborczem radnych, które miało miejsce na godzinę przed posiedzeniem Rady Miejskiej, a które odbyło się z udziałem radnych z listy № 4 (grupa żydowska), lista № 5 (radny p. Warwasiński), lista № 7 (radni z grupy właścicieli Nieruchomości), — lista № 8 (radny p. Karmański z grupy inteligencji zawod.), na wniosek p. Warwasińskiego **uchwalono jednogłośnie, wybory Zarządu odłożyć na trzy dni** tj. do niedzieli i po uroczystem nabożeństwie dokonać dopiero wyborów nowego Zarządu.

Dlatego radni z listy Nr. 4, którzy wierzyli w zawartą umowę, zdzi-

wieni zmianą, jaka się odbyła poza ich plecami, a mianowicie wystawieniem kandydatury p. Katuszewskiego dla nas nowej, musieli powstrzymać się od głosowania i to oświadczenie publicznie złożyć na Radzie Miejskiej.

Sprawozdanie redakcji w którym jest mowa, „p. Najkron imieniem prawicy żydowskiej oświadcza, iż za kandydaturą (p. Katuszewskiego) głosować nie będzie" Jest redagowana w tej formie, że wciąga grupę żydowską z listy № 4 w orbitę wewnętrznej polityki listy № 4, przeciwko czemu muszę stanowczo protestować, gdyż radni z listy № 4 w ukształtowaniu się nowego Zarządu Miasta chcą być czynnikiem łagodzącym, a nie destrukcyjnym.

W sprawie wyborów p. Sarankiewicza na stanowisko Wiceburmistrza złożyłem oświadczenie, że za pracę polityczną p. Sarankiewicza odpowiedz,alności moja grupa nie bierze. Jednak z uwagi, że kandydatura ta została wystawiona przez listę z grupy inteligencji Nr. 8 my głosować spokojnie będziemy. Pan Bugajski przed głosowaniem na Viceburmistrza złożył na Radzie Miejskiej następujące oświadczenie:

Ponieważ Klub Radnych listy № 4 powziął decyzję niewystawienia kandydatury żyda na ławnika, on (p. Bugajski) w głosowaniu udziału nie bierze.

Łączę wyrazy szacunku i proszę o zamieszczenie w swoim poczytnem piśmie tegoż listu.

z poważaniem

Prezes Grupy Rad. Żydow. listy Nr. 4

Rubin Najkron.

PODZIĘKOWANIE.

Na rzecz 6-ej drużyny harcerskiej im. Stanisława Konarskiego w Gidlach, było z urządzonego przedstawienia amatorskiego w dn. 11 czerwca r. b. czystego zysku 33 tys. mk. na drużynę z której to sumy przeznaczone jest 25% na bursę w Radomsku.

Za gorliwą pracę w przysporzeniu tak pokaźnego zasiłku Harcerstwu Gidelskiemu, składa drużyna reżyserce przedstawienia Sz. Pani Łaniewskiej i wszystkim amatorom szczere podziękowanie.

Komenda drużyny.

Upoważnienia dane przezemnie mężowi memu Michałowi Rezlerowi w dniu 25 kwietnia 1914 r., przed rejentem Sewerynem Żarskim w Piotrkowie, za № rejestru 792 cofam, oraz ostrzegam, że zgodnie z aktem w dniu 13 lutego 1914 r., przed wymienionym rejentem za № 274 sporządzonym, Michał Rezler niema zupełnie nic wspólnego z zarządem lub administracją dóbr ziemskich Zielecin w obwodzie Noworadomskim położonych i należących wyłącznie do mnie i ktoby więc przedsięwziął jakiekolwiek tranzakcje handlowe z wymienionym moim mężem jako zarządzającym dobrami Zielęcin, uważane będą za nieważne.

Marja Aniela Rezlerowa.

OSTRZEŻENIE.

Wobec ustawicznego podrabiania etykiet naszych, naklejanych na produkowane przez nas piwo, porter i wody owocowe, ostrzegamy niniejszem szanownych naszych Odbiorców i konsumentów naszych przed nabywaniem produktów bezwartościowych, wyrabianych przez drobnych wytwórców, wprowadzających w błąd Szanowną Publiczność naśladowanemi do złudzenia etykietami i rysunkami towarowemi.

Winnych fałszowania zaś naszych znaków towarowych uprzedzamy, że prawo wyłącznego korzystania z naszych etykiet i rysunków towarowych zastrzeżonem zostało w Urzędzie Patentowym przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu (świadectwo ochronne za №№ 14136/7484/22 14136/7504/22) i że dalsze usiłowania podrabiania naszych etykiet i rysunków towarowych ścigać będziemy na drodze sądowo-karnej.

SPÓŁKA AKCYJNA BROWARU w CZĘSTOCHOWIE.

(dawniej K. SZWEDE).

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja gimnazjum im. F. Fabjaniego w Radomsku podaje do wiadomości, że 27 czerwca b. r. w lokalu gimnazjum w Radomsku przy ul. Żabiej № 5 odbędzie się uroczystość zakończenia roku szkolnego, na którą złożą się: nabożeństwo w kościele farnym o godz. 9-ej rano, popis uczniów, wystawa prac uczniowskich i konferencja rodziców z gronem nauczycielskiem. Na uroczystość tę dyrekcja gimnazjum zaprasza członków Rady Opiekuńczej, rodziców uczniów i wszystkich życzliwych szkole.

Dyrekcja Gimnazjum
im. F. Fabjaniego w Radomsku.

Zarząd Spółki Akcyjnej Fabryki Mebli Wiedeńskich „JAKÓB i JÓZEF KOHN"

zawiadamia Akcjonarjuszów, że w d. 2 Lipca r. b. o godz. 5-ej pp. w lokalu Nr. 3 przy ul, Trębackiej Nr. 10 w Warszawie odbędzie się Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie Zarządu i przedstawienie bilansu i rachunku zysków i strat za 1914 — 1921 r., 2) preliminarz na 1922 r., 3) wybory członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 4) powiększenie kapitału zakładowego drogą przeszacowania i drogą nowej emisji akcji i 5) zmiana statutu i 6) wolne wnioski.

W niedzielę dn. 25 czerwca 1922 r. o godz. 11 rano w sali Polsk. Macierzy Szkoln. odbędzie się

Walne zebranie

członków oddziału Stow. Urzędnik. Państw. w Radomsku.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Zagajenie
2) Wybór Prezydjum
3) Odczytanie protokułu
4) Sprawozdanie ze zjazdu delegatów na Zjazd w Warszawie
5) Sprawozdanie z czynności Zarządu i sprawozdanie kasowe
6) Utworzenie sądu koleżeńskiego
7) Wolne wnioski.

W razie niedopisania kworum w terminie pierwszym, zebranie odbędzie się w terminie drugim tegoż dnia o godz. 12 w południe bez względu na ilość obecnych.

Zarząd.

OBWIESZCZENIE.

Urząd gminy Gidle wzywa wszystkich stałych mieszkańców tutejszej gminy, aby w ciągu 5-ciu miesięcy, czyli do dnia 15 listopada 1922 r. zgłosili się do tutejszego Urzędu gminnego w celu zapisania ich do nowych ksiąg ludności, ponieważ stare księgi w 1914 r. zostały spalone przez wojska niemieckie.

Każdy stały mieszkaniec przy zapisie winien przedstawić 1) paszport rosyjski lub inny dowód stwierdzający przynależność do tut. gminy, 2) metrykę urodzenia swoją oraz wszystkich członków rodziny, 3) żonaci metrykę ślubu.

Osoby, które należą do tut. gminy a nie uczynią zadość powyższemu wezwaniu w określonym terminie, nie będą zapisane do ksiąg stałej ludności gminy Gidle i natrafią na poważne przeszkody w przyszłości w wydaniu im jakichkolwiek dowodów, lub zaświadczeń żądanych od tut. Urzędu gminnego.

Ze względu na ważność sprawy osoby zainteresowane winny składać jak najrychlej żądane dokumenty osobiście — względnie nadsyłać pocztą.

Wójt gminy **J. Karwasiński**
Sekretarz **St. Białas**

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.